



**CENTRUM
MONITORINGU
WOLNOŚCI
PRASY SDP**

Warszawa, dnia 20 stycznia 2023 r.

CMWP/17/01/2023

Do

Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

II Wydział Karny

za pośrednictwem

Sądu Okręgowego w Poznaniu

III Wydział Karny

ul. Stanisława Hejmowskiego 2

61-736 Poznań

sygn. akt: III K 72/19

(sygn. prokuratury: Ap V Ds. 23/15/S)

OPINIA

**Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP
działającego jako *amicus curiae*
(w sprawie osk. Aleksandra Gawronika)**

W związku z postępowaniem drugoinstancyjnym zainicjowanym apelacją Prokuratora Regionalnego w Krakowie od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu - III Wydział Karny z dnia 24 lutego 2022 r. (sygn. akt III K 72/19) w sprawie przeciwko Aleksandrowi Gawronikowi, oskarżonemu o przestępstwo z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 189 § 1 kk i art. 148 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk., **Centrum Monitoringu Wolności Prasy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (dalej: „CMWP” lub „Centrum”)** przedstawia niniejszą opinię działając w charakterze *amicus curiae*.

CMWP podjęło monitoring niniejszej sprawy w ramach przepisów prawa, co jest uzasadnione celami realizowanymi przez Centrum oraz potrzebą ochrony istotnych dóbr

chronionych prawem w zakresie: wolności słowa i prawa do rzetelnego procesu. Zawiadomienie do tut. Sądu o objęciu sprawy drugoinstancyjnej monitoringiem CMWP zostało wysłane w dniu 16 września 2022 r.

Z uwagi na specyfikę niniejszej sprawy, należy na wstępie zarysować jej wątek historyczny. Pierwotnie, postępowanie przygotowawcze w sprawie zabójstwa Jarosława Ziętary prowadził Wydział V ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji byłej Prokuratury Apelacyjnej w Krakowie (sygn. akt Ap V Ds. 30/11/S). Następne postępowanie zostało wszczęte postanowieniem Prokuratora Rejonowego Poznań-Grunwald w Poznaniu z dnia 6 września 1993 roku pod sygn. 1 Ds. 3215/93 i dotyczyło uprowadzenia Jarosława Ziętary w dn. 1 września 1992 roku w Poznaniu. Postanowieniem z dnia 24 marca 1995 roku zostało ono umorzone wskutek niestwierdzenia popełnienia przestępstwa. Jednak nowe ujawnione fakty umożliwiły podjęcie śledztwa na nowo przez Prokuratora Rejonowego Poznań-Grunwald w Poznaniu, co nastąpiło postanowieniem z dnia 10 listopada 1998 roku. Zostało ono przejęte do prowadzenia przez Prokuraturę Okręgową w Poznaniu (sygn. V Ds. 66/98). Akta postępowania były w znacznej mierze opatrzone klauzulami niejawności. Również postanowienie o umorzeniu śledztwa, wydane dnia 28 września 1999 roku wobec niewykrycia sprawcy, było niejawne. Jednakże postanowieniem z dn. 13 czerwca 2011 roku Prokurator Okręgowy w Poznaniu podjął umorzone śledztwo na nowo. Postępowanie zarejestrowane pod sygn. akt V Ds. 50/11 zostało następnie przekazane pismem Prokuratora Generalnego z dnia 20 czerwca 2011 roku do dalszego prowadzenia przez Prokuraturę Apelacyjną w Krakowie.

W dniu 29 czerwca 2015 r. został skierowany do Sądu Okręgowego w Poznaniu - III Wydział Karny akt oskarżenia przeciwko Aleksandrowi Gawronikowi, oskarżonemu o to, że w bliżej nieustalonym dniu w czerwcu 1992 roku w Poznaniu, chcąc aby inne osoby dokonały porwania, pozbawienia wolności, a następnie zabójstwa redaktora „Gazety Poznańskiej” Jarosława Ziętary w związku z jego zawodowym zainteresowaniem i planowanymi publikacjami dotyczącymi poznańskiej tzw. szarej strefy gospodarczej, miał nakłaniać do tego ustalonych pracowników ochrony firmy Elektromis sp. z o.o., w szczególności w ten sposób, że podczas prowadzonej z nimi rozmowy dotyczącej Jarosława Ziętary miał stwierdzić, "on ma być skutecznie zlikwidowany", tj. o przestępstwo z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 189 § 1 kk i 148 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Wyrokiem z dnia 24 lutego 2022 r. o sygn. III K 72/19 Sąd Okręgowy w Poznaniu - III Wydział Karny uniewinnił Aleksandra Gawronika od popełnienia zarzucanego mu czynu, kosztami procesu obciążając Skarb Państwa. W związku z powyższym, po zapoznaniu się m. in. z wyrokiem Sądu I Instancji i uzasadnieniem (otrzymanym z sądu w wersji zanonimizowanej) oraz przeprowadzonej analizie sprawy, CMWP przedstawia niniejszą opinię jako organizacja społeczna.

CMWP nie jest stroną postępowania. W związku z tym ujęcie sprawy przez CMWP jest odmienne, niż podejście stron. O ile bowiem celem oskarżyciela jest doprowadzenie do skazania oskarżonego którego uważa on za winnego popełnienia zarzucanego czynu, a celem obrony – jego uniewinnienie, o tyle zadaniem CMWP jest zwrócenie uwagi Sądu na istotne aspekty sprawy, tak aby w sposób obiektywny zrealizowana została zasada wyrażona w art. 2 § 1 k.p.k. w myśl której przepisy Kodeksu mają na celu „*takie ukształtowanie postępowania karnego, aby (1) sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności*”, jak również „*(2) przez trafne zastosowanie środków przewidzianych w prawie karnym oraz ujawnienie okoliczności sprzyjających popełnieniu przestępstwa osiągnięte zostały zadania postępowania karnego nie tylko w zwalczaniu przestępstw, lecz również w zapobieganiu im oraz w umacnianiu poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego.*” Nie wyłącza to możliwości oceny orzeczenia sądowego oraz jego uzasadnienia, jednak skutkuje obiektywizacją opinii, bowiem Centrum występuje w tym przypadku jako rzecznik interesu publicznego. Należy dodać, że przestępstwo polegające na zleceniu zabójstwa dziennikarza uderza w samą istotę wolności słowa, bez której nie może istnieć państwo prawa ani niezależne media, a która jest wartością podlegającą szczególnej ochronie na gruncie Konstytucji RP i ustaw zwykłych, jak i na mocy prawa międzynarodowego. Odpowiada to celom CMWP, które od 1996 r. funkcjonuje jako komórka organizacyjna Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich powołana w celu obrony wolności słowa zgodnie z art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. W zakresie realizowanych zadań Centrum m. in. monitoruje przestrzeganie praw człowieka i obywatela w tym zakresie, jak również w uzasadnionych przypadkach podejmuje interwencje prawne oraz przedstawia opinie w charakterze *amicus curiae*.

Analiza uzasadnienia wskazanego wyżej wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu - III Wydział Karny z dnia 24 lutego 2022 r. przez pryzmat zakreślonych przez

ustawodawcę celów i zasad postępowania karnego oraz gwarancji procesowych prowadzi do wniosku, że niezbędne wymogi (oceniane również pod kątem prawnomiędzynarodowym) nie zostały w tym zakresie przez sąd spełnione. W związku z powyższym należy uznać za uzasadnioną apelację którą od powyższego wyroku wywiódł Prokurator Regionalny w Krakowie, aczkolwiek niniejsza opinia CMWP z konieczności odnosi się do wybranych jej elementów. Zarzuty apelacji wskazują na poważne naruszenie przepisów postępowania, co budzi zaniepokojenie i wymaga dogłębnej analizy przez Sąd II Instancji.

W szczególności oskarżyciel wysunął zarzut, iż sąd I instancji dokonał wybiórczej i jednostronnej oceny dowodów, z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a także zawarł w uzasadnieniu wyroku wewnętrzne sprzeczności, co prowadzi do sprzeczności ustaleń sądu z całokształtem zebranego w sprawie materiału. CMWP nie może się do tych materii dowodowych odnieść w sposób autorytatywny, z uwagi na brak dostępu do akt postępowania (za wyjątkiem materiałów uzyskanych bezpośrednio od organów wymiaru sprawiedliwości na podstawie obowiązujących przepisów). Niemniej, istotne wątpliwości budzi stanowcze stwierdzenie sądu I instancji, jakoby prokurator nie przedstawił żadnych dowodów wskazujących na to, że oskarżony jest sprawcą zarzucanego mu przestępstwa, co skutkowało wydaniem wyroku uniewinniającego. Nie jest zadaniem CMWP wypowiedanie się co do winy oskarżonego, którego zresztą sąd uznał za niewinnego. Jednak to właśnie sąd I Instancji poddał zgromadzony w sprawie materiał dowodowy krytycznej ocenie, usiłując (w rozbudowanym wywodzie, który zajmuje większość uzasadnienia) wykazać brak jego wiarygodności. W efekcie w rozumowaniu sądu powstała wewnętrzna sprzeczność, gdyż czym innym jest uznanie dowodów za nieprzekonywujące, a czym innym – ich (rzekome) nieprzedstawienie przez oskarżyciela.

Wątpliwości budzi również wynikająca z uzasadnienia konkluzja sądu, jakoby zgromadzony materiał dowodowy nie wskazywał na to, by sprawy którymi zajmował się J. Ziętara, miały skutkować jego uprowadzeniem i zabójstwem. Sąd wskazał m. in., że spośród opublikowanych przez J. Ziętara w okresie od stycznia do września 1992 r. sześćdziesięciu pięciu artykułów, tylko cztery dotyczą tematyki gospodarczej. Teza ta jest jednak gołosłowna i w istocie niczego konkretnego nie dowodzi. Oskarżyciel wskazał bowiem, że zabójstwo dziennikarza było spowodowane jego planowanymi (czyli

przyszłymi) publikacjami dotyczącymi poznańskiej gospodarczej „szarej strefy”. Niebezpieczeństwo, które groziło J. Ziętarze było więc związane już z samym faktem zbierania materiałów, a nie z dokonaną już publikacją. W toku postępowania przygotowawczego ustalono nazwy licznych podmiotów gospodarczych, które były zapisane w dokumentach zgromadzonych przez dziennikarza, ponadto J. Ziętara miał zostać (według relacji świadka) wcześniej schwytyany przez ochroniarzy „Elektromisu”, gdy robił zdjęcia terenu tej firmy. Zestawienie tych faktów podważa tok rozumowania sądu I instancji jako niezgodny z wnioskami wypływającymi z tzw. doświadczenia życiowego.

Kolejny aspekt, to osoba oskarżonego. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że w latach 90. Aleksander Gawronik prowadził działalność, która stała się (ostatecznie) na tyle znana, że jest uznawana za istotną część historii transformacji PRL w III RP. Prawidłowo przeprowadzone postępowanie wymagałoby więc oceny materiału dowodowego i wypływających z niego wniosków przez pryzmat realiów tamtych lat, w tym dokonania przez sąd I Instancji ustaleń co do tego, kim w istocie był oskarżony w latach 90., jaką działalnością się trudnił, jakimi metodami działał, jakimi ludźmi się otaczał. To samo dotyczy historii spółki „Elektromis”. Lektura uzasadnienia (m. in. opisy zeznań świadków wywodzących się ze środowisk przestępczych oraz wątki odnoszące się do służb specjalnych) wskazuje, że zgromadzony materiał byłby wystarczający do dokonania przez sąd takich ustaleń. Do tego dochodzi fakt, iż oskarżony był w tym okresie senatorem a więc osobą wpływową, miał immunitet i dostęp do wielu źródeł i instytucji. Są to fakty powszechnie znane (tzw. notoryjność powszechna – art. 168 kpk), które uzupełnione o materiał dowodowy sprawy, pozwoliłyby na przedstawienie rzeczywistego obrazu sytuacji. Taki model działania sądu znany jest z prowadzonych w krajach Europy Zachodniej procesów karnych w sprawach aferowych, a klasycznym przykładem z dziedziny historycznej są procesy norymberskie, w których istotną rolę przywiązywano do prawidłowych ustaleń co do funkcji, zadań i postawy oskarżonych nie tylko w czasie, ale i przed popełnieniem zarzucanych im czynów. Pozwalało to na podjęcie kompleksowych ustaleń faktycznych i oceny aktu oskarżenia oraz ewentualnej winy oskarżonych w pełnym świetle. Dlatego też sąd powinien był przeprowadzić także w niniejszej sprawie stosowne ustalenia, a następnie przedstawić je w uzasadnieniu. O ile samo w sobie nie przesądzałyby to o sentencji wyroku, to jednak wymuszałyby

konieczność oceny wyjaśnień oskarżonego i innych dotyczących go materiałów w kontekście całokształtu jego działalności w tamtym okresie. Odpowiadałoby to dyrektywom postępowania karnego wyrażonym w art. 2 § 2 kpk („podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne”) oraz art. 4 kpk. („organy prowadzące postępowanie karne są obowiązane badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego”). Jednak sąd nie podjął w tym zakresie dostatecznych ustaleń, gdyż w treści uzasadnienia wyroku aspekty dotyczące osoby i działalności oskarżonego zostały zmarginalizowane. Aczkolwiek taki zarzut w apelacji nie został zamieszczony, opisane wyżej zaniechania sądu I instancji trudno uznać za spełnienie kodeksowej dyrektywy prawdy obiektywnej, na gruncie której Sąd Najwyższy wyraził pogląd następujący, który w ocenie Centrum jest adekwatny do niniejszego postępowania: *„Polski model postępowania karnego nie tylko nie zabrania, lecz - stosownie do dyrektywy określonej w art. 2 § 2 k.p.k. (zasady prawdy materialnej) wprost obliuguje sąd do poczynienia w sprawie możliwie najpełniejszych, odpowiadających prawdzie ustaleń. Jeżeli wskazują na to wyniki postępowania dowodowego, sąd obowiązany jest odtworzyć stan faktyczny i dać temu stosowny wyraz także w opisie przypisywanego oskarżonemu czynu, choćby opis ten, a nawet kwalifikacja prawna czynu miały odbiegać od tych ujętych w akcie oskarżenia. Warunkiem jest pozostanie w ramach oskarżenia, rozumiane jako zachowanie historycznej tożsamości czynu zarzucanego i przypisanego, obejmującej - najogólniej rzecz ujmując - ten sam wyodrębniony w czasie i przestrzeni fragment zachowania się sprawcy (jego aktywności lub pasywności), stanowiący podstawę prawnokarnej oceny”* (postanowienie SN z dnia 24 kwietnia 2019 r., IV KK 160/19).

Kolejną kwestią jest zarzut naruszenia przez sąd przepisów postępowania dotyczących kolejności przeprowadzania dowodów. W myśl art. 369 k.p.k. dowody na poparcie oskarżenia powinny być w miarę możliwości przeprowadzone przed dowodami służącymi do obrony. Stwierdzenie „w miarę możliwości” należy zgodnie z zasadami postępowania karnego rozumieć w ten sposób, że dopuszczalne są odstępstwa w ramach tzw. imperium sędziowskiego, jednak wymagają one przekonującego, obiektywnego uzasadnienia, a więc wykluczona jest uznaniowość, ponieważ mogłaby ona prowadzić do „nierówności broni” stron oraz wpłynąć na wyniki postępowania dowodowego. *„Równość broni wymaga, aby każda ze stron miała racjonalne możliwości przedstawienia sprawy w*

ustalenia faktyczne w oparciu o niektóre tylko dowody, które uzna za wiarygodne, ale w procesie ustalania bądź wykluczania zawinienia danej osoby jest zobligowany do poddania procesowi ocennemu całokształtu materiału dowodowego” (postanowienie SN z dnia 14 lipca 2021 r., III KK 34/20); „O naruszeniu przepisu art. 410 k.p.k. można mówić (...) gdy sąd opiera swoje ustalenia na dowodach, które nie zostały ujawnione na rozprawie głównej, albo niektóre z ujawnionych dowodów pozostawia poza polem widzenia” (postanowienie SN z dnia 13 lutego 2020 r., II KK 451/19); „Zarzut obrazy art. 7 k.p.k. w powiązaniu z art. 410 k.p.k., jest zasadny tylko wówczas, gdy naruszenie, ujętej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów, było spowodowane pominięciem istotnej okoliczności zdarzenia bądź nieujawnieniem jej na rozprawie z naruszeniem przepisów dotyczących gromadzenia i przeprowadzenia dowodów” (wyrok SN z dnia 15 stycznia 2020 r., I KA 9/19); „Jednym z wyznaczników swobodnej oceny dowodów jest wzięcie pod uwagę wszystkich, istotnych z punktu widzenia przedmiotu procesu, dowodów zgromadzonych w sprawie” (wyrok SN z dnia 12 kwietnia 2018 r. II KK 406/17). Mimo relatywnie surowego podejścia SN do zastosowania w/w normy prawnokarnej, nakierowanego na ograniczenie jej nadużywania przez strony, sytuacja zaistniała w niniejszym postępowaniu spełnia warunki świadczące o naruszeniu art. 410 kpk przez sąd I instancji.

Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, że uzasadnione są tezy apelacji oskarżyciela, opierające się na zarzutach: obrazy przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 2 kpk) oraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 3 kpk). Według oceny CMWP, uzasadnienie orzeczenia sądu I Instancji zawiera błędy w rozumowaniu, w tym wewnętrzne sprzeczności. Nastąpiło też naruszenie przepisów postępowania, szczególnie w kwestii postępowania dowodowego.

W konsekwencji wyrok ten wymaga weryfikacji przez Sąd II instancji.

dr Jolanta Hajdasz, dyrektor CMWP

Michał Jaszewski, doradca prawny SDP

warunkach, które nie plasują jej na znacząco gorszej pozycji w porównaniu ze stroną przeciwną (...). Chociaż nie istnieje wyczerpująca definicja minimalnych wymogów „równości broni”, przyjmuje się, że należy zapewnić gwarancje proceduralne proporcjonalne do charakteru sprawy i odpowiadające istocie tego, co wchodzi w grę między stronami. Może to oznaczać możliwości: a) przedstawienia dowodów, b) podważenia dowodów przedstawionych przez stronę przeciwną i c) przedstawienia argumentów co do meritum sprawy” (tak: Dovydas Vitkauskas, Grigoriy Dikov: „Ochrona prawa do rzetelnego procesu w Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka”, wyd. Rada Europy, 2012). Uchybienie tym zasadom należy więc uznać za naruszenie art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (prawa do rzetelnego procesu), aczkolwiek jest to naruszenie nietypowe, gdyż na niekorzyść oskarżycieli: publicznego i posiłkowego. W związku z powyższym trafny jest zarzut apelacji dotyczący przesłuchiwanie świadków przez sąd I instancji z obejściem nakazu wyrażonego w w/w normie. Oskarżyciel zasadnie podniósł, że należało przeprowadzić dowody na poparcie oskarżenia przed dowodami służącymi do obrony, bo taka możliwość istniała.

W apelacji podniesiono też zarzut naruszenia art. 405 § 1 kpk i art. 7 kpk w powiązaniu z art. 410 kpk, które polegało na odebraniu od oskarżonego, po zamknięciu przewodu sądowego i wygłoszeniu mów końcowych, prawdopodobnie elektronicznego nośnika z zapisem głosu J. Ziętary (?), co uniemożliwiło pozostałym stronom zapoznanie się z tym przedmiotem i ewentualnym jego wpływem na rozstrzygnięcie. W apelacji trafnie zarzucono, że skoro sąd I instancji po zamknięciu przewodu sądowego oraz po wygłoszeniu mów końcowych przez wszystkie strony postępowania przyjął od oskarżonego nośnik elektroniczny, to albo powinien był zakwalifikować go jako wniosek dowodowy (co umożliwiłoby pozostałym stronom, w tym prokuratorowi i oskarżycielowi posiłkowemu, ustosunkowanie się do niego; konieczne byłoby więc ponowne otwarcie przewodu sądowego, czego jednak sąd również zaniechał) albo wydać postanowienie o oddaleniu wniosku dowodowego. Jednak żadnej z tych decyzji nie podjął, co jest niezrozumiałe, gdyż dowody powinny być dostępne dla obu stron na równych zasadach (ograniczenia w tym zakresie są zupełnie wyjątkowe i wynikają z wyraźnych przepisów k.p.k. i innych ustaw). W myśl art. 7 kpk organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz

wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Jednak z utrwalonej judykatury Sadu Najwyższego wynika, że swoboda nie jest równoznaczna na uznaniowością (arbitralnością), bowiem decyzja sądu powinna mieć obiektywne uzasadnienie i nie może prowadzić do deformacji wyników postępowania dowodowego. Należy też zwrócić uwagę na dyspozycję art. 368 § 1 kpk zgodnie z którą „o przychylnym załatwieniu wniosku dowodowego strony, któremu inna strona nie sprzeciwiła się, rozstrzyga ostatecznie przewodniczący; w innych wypadkach sąd wydaje postanowienie”. W niniejszym postępowaniu strony nie miały możliwości zajęcia stanowiska wobec dowodu, który został sądowi przekazany. W zaistniałej sytuacji procesowej doszło również do naruszenia art. 405 § 1 kpk („Po przeprowadzeniu dowodów dopuszczonych w sprawie przewodniczący zapytuje strony, czy wnoszą o uzupełnienie postępowania dowodowego i w razie odpowiedzi przeczącej – zamyka przewód sądowy”) a przede wszystkim - art. 410 kpk („Podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej”), co też zostało podniesione w apelacji oskarżyciela. Powyższe wiąże się również z niezrozumiałą decyzją sądu co do nagłego zamknięcia postępowania i ogłoszenia wyroku, wskutek czego zarówno oskarżyciel, jak i oskarżyciel posiłkowy nie mieli możliwości dostatecznego przygotowania się do wygłoszenia mów końcowych. Odnosiłoby się to zresztą także do strony obrończej gdyby nie to, że zapadł wyrok uniewinniający. Opisane wyżej działanie sądu należy uznać za sprzeczne z zasadą rzetelności procesu (w tym powołaną wcześniej „zasadą równości broni”), co miało wpływ na treść orzeczenia. Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie nakreślił dość wyraźne granice zastosowania art. 410 kpk przed sądami obu instancji, wskazując m. in., że: „O naruszeniu tego przepisu (art. 410 kpk – przyp. CMWP) wolno byłoby mówić, gdyby orzeczenie Sądu meriti oparte zostało na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej, ewentualnie tylko na części ujawnionego materiału, a Sąd odwoławczy, mimo wskazania tego uchybienia w apelacji, przeszedł nad nim do porządku” (postanowienie SN z dnia 24 listopada 2021 r., I KK 146/21); „Ratio legis art. 410 k.p.k. odnosi się nie tyle do kwestii czysto "technicznego" ujawnienia określonych dowodów - a więc dokonania stosownego zapisu w protokole rozprawy, lecz sięga sfery szerszej - a mianowicie nakłada na sąd obowiązek uwzględnienia w dochodzeniu do prawdy materialnej wszystkich dowodów, jakie zostały przeprowadzone w trakcie postępowania. Innymi słowy - sąd może czynić swe ustalenia faktyczne w oparciu o niektóre tylko dowody, które uzna za wiarygodne, ale w procesie ustalania bądź wykluczania zawinienia danej osoby jest zobligowany

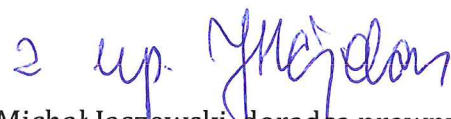
do poddania procesowi ocennemu całokształtu materiału dowodowego” (postanowienie SN z dnia 14 lipca 2021 r., III KK 34/20); „O naruszeniu przepisu art. 410 k.p.k. można mówić (...) gdy sąd opiera swoje ustalenia na dowodach, które nie zostały ujawnione na rozprawie głównej, albo niektóre z ujawnionych dowodów pozostawia poza polem widzenia” (postanowienie SN z dnia 13 lutego 2020 r., II KK 451/19); „Zarzut obrazy art. 7 k.p.k. w powiązaniu z art. 410 k.p.k., jest zasadny tylko wówczas, gdy naruszenie, ujętej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów, było spowodowane pominięciem istotnej okoliczności zdarzenia bądź nieujawnieniem jej na rozprawie z naruszeniem przepisów dotyczących gromadzenia i przeprowadzenia dowodów” (wyrok SN z dnia 15 stycznia 2020 r., I KA 9/19); „Jednym z wyznaczników swobodnej oceny dowodów jest wzięcie pod uwagę wszystkich, istotnych z punktu widzenia przedmiotu procesu, dowodów zgromadzonych w sprawie” (wyrok SN z dnia 12 kwietnia 2018 r. II KK 406/17). Mimo relatywnie surowego podejścia SN do zastosowania w/w normy prawnokarnej, nakierowanego na ograniczenie jej nadużywania przez strony, sytuacja zaistniała w niniejszym postępowaniu spełnia warunki świadczące o naruszeniu art. 410 kpk przez sąd I instancji.

Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, że uzasadnione są tezy apelacji oskarżyciela, opierające się na zarzutach: obrazy przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 2 kpk) oraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 3 kpk). Według oceny CMWP, uzasadnienie orzeczenia sądu I Instancji zawiera błędy w rozumowaniu, w tym wewnętrzne sprzeczności. Nastąpiło też naruszenie przepisów postępowania, szczególnie w kwestii postępowania dowodowego.

W konsekwencji wyrok ten wymaga weryfikacji przez Sąd II instancji.



dr Jolanta Hajdasz, dyrektor CMWP



Michał Jaszewski, doradca prawny SDP